

dr Anna N. Kmieć
Filia nr 11 WBP-KK

#PoczytajMy 14

Toshikazu Kawaguchi, *Zanim wystygnie kawa*, Wydawnictwo Relacja 2022.

Kawowa podróż w głąb siebie

21 maja obchodziliśmy Światowy Dzień Różnorodności Kulturowej. Warto z tej okazji zadać sobie pytanie o to, jak bardzo różnorodna jest w tym kontekście literatura, po którą sięgamy? Czy jesteśmy otwarci na nowe doświadczenia i czytamy książki autorów, pochodzących z innych kręgów kulturowych? Jak bardzo staramy się zrozumieć przekazy, płynące z ich twórczości? Oto kolejna propozycja dla tych, którzy wciąż nie mają wystarczająco dużo odwagi, aby czytać książki o rzeczywistości (pozornie!) odmiennej od tej, którą obserwują na co dzień.

W lipcu minionego roku miała miejsce premiera książki „Zanim wystygnie kawa”, której autorem jest Toshikazu Kawaguchi. Pozycja od razu znalazła się na liście bestsellerów, a Toshikazu został okrzyknięty jednym z najbardziej poczytnych autorów sezonu. W maju tego roku ukazała się druga część, „Zanim wystygnie kawa. Opowieści z kawiarni”. Co sprawiło, że Europejczycy tak chętnie sięgnęli po literaturę japońską? I czy na pewno, mimo ogromnych różnic kulturowych, odpowiednio odczytują i rozumieją jej sens? Odpowiedzi na te i inne pytania udzielił sam autor, który podczas „Kawowego tournée” (16-21 maja 2023) odwiedził Warszawę, Kraków, Poznań, Wrocław, Sosnowiec oraz Łódź.

Miałam okazję uczestniczyć w jednym z takich spotkań, zorganizowanym przez Mediatekę MEMO w Łodzi. Przybyło na nie mnóstwo osób: grupy nastolatków, studenci, osoby w wieku średnim i seniorzy tłumnie zgromadzili się w przygotowanej na ten cel sali: przejęci, z własnymi egzemplarzami książek w dłoniach, z niecierpliwością czekali, aby wysłuchać opowieści autora i zdobyć jego autograf. Większość była już po lekturze pierwszej części, ale przed przeczytaniem drugiej, której premiera miała miejsce zaledwie kilka dni wcześniej.

Spotkanie okazało się równie wyjątkowe, jak książka. I stało się jej doskonałym dopełnieniem. By zrozumieć w pełni jego rangę i znaczenie, zajrzyjmy na chwilę do treści „Zanim wystygnie kawa”. Poznajemy tam historię mieszczącą się w Tokio, małej kawiarni, gdzie oprócz zamówienia tytułowego napoju, odwiedzający mogą odbyć podróż w czasie. Niemożliwe? A jednak!

Należy oczywiście spełnić pewne warunki. Najważniejszy z nich, to taki, który nakazuje „podróżującemu” do przeszłości wrócić, zanim wystygnie jego kawa. Nietrudno się

domyślić, że czasu jest niewiele. Ale podróż niezwykle kusząca: zapewne wielu z nas skorzystałoby z takiej oferty. Powrót do przeszłości po to, aby wyjaśnić niejasności, dokończyć ważne rozmowy, pozamykać ciągle jeszcze otwarte sprawy - dla wielu ludzi jest zapewne jednym z najważniejszych marzeń.

I choć wiemy, że tak naprawdę czasu nie da się cofnąć, a podróże do przeszłości i tak nie odmienią już teraźniejszości, chętnych w kawiarni w Tokio nie brakowało. Kolejne opowieści, wprawdzie oszczędne w opisy i minimalistyczne, wciągają bez reszty. Spotkamy w nich osobę, która chce się skonfrontować ze swoją dawną miłością, osobę pragnącą powrócić do czasów sprzed utraty pamięci, a także osobę chcącą zobaczyć się z siostrą oraz spotkać córkę, której nigdy nie poznała. To treść, która pobudza wyobraźnię, ale przede wszystkim jest pełna nostalgii i tęsknoty.

...i w tym momencie należy powrócić do historii, jaką podzielił się Toshikazu Kawaguchi podczas spotkania w Łodzi. Warto podkreślić, że autor jest przede wszystkim dramaturgiem, a całe jego życie zawodowe związane jest z teatrem. „Zanim wystygnie kawa” również pierwotnie była sztuką, cieszącą się w Japonii ogromną popularnością. Toshikazu, zaskoczony i wzruszony tak dobrym przyjęciem dzieła, postanowił napisać je w wersji, która zostanie wydana jako powieść.

Do tej pory powstało sześć części (jak dotąd dwie z nich przetłumaczono na język polski), autor zapowiedział powstanie kolejnych. Pytany o to skąd wzięł pomysł na taką treść i czy sam skorzystałby z oferty opisywanej kawiarni, odniósł się do sytuacji osobistej. Toshikazu w wieku 9 lat stracił ojca. Podczas spotkania opowiadał, że gdyby miał taką możliwość, chętnie cofnąłby się w czasie do momentu, w którym mógłby choć trochę nacieszyć się jego obecnością. Zatem „Zanim wystygnie kawa” to także książka o oswojeniu bólu i nadziei na to, że towarzyszące nam doświadczenia mają głębszy sens. Uświadamia ulotność chwil i pozwala dostrzec znaczenie każdej z nich. Paradoksalnie – i ku przestrodze - przypomina, że czasu przecież nie da się cofnąć. Podpowiada, czy warto żyć tak, by odkładać na później: spotkania, rozmowy, realizację marzeń... Skłania do refleksji i prowokuje, by zadać sobie pytanie o to, czy w naszym życiu też pojawili się ludzie i wydarzyły się sytuacje, które tylko czekają na to, abyśmy pojechali do kawiarni w Tokio...

